

□ Czas czytania: 4 min.

Drodzy Współbracia,

serdeczne i braterskie pozdrowienia z „Sacro Cuore” w Rzymie.

Jak co roku w dniu 18 grudnia, w rocznicę założenia naszego Zgromadzenia, co miało miejsce w 1859 roku, kieruję do was to pismo, aby przywołać ducha jego początków, ducha misyjnego, który sprawił, że jest ono tym, czym jest.

W tym roku, w kontekście 150. rocznicy pierwszej wyprawy misyjnej, ze wzruszeniem wsłuchuję się w bicie serca naszego Zgromadzenia. Obchody tej rocznicy naznaczają nasze serce i duszę. Zachęcają nas one do odnowienia ducha misyjnego, który zawsze był obecny w sercu naszego charyzmatu, aby dziękując za wierność Bogu, prosić Go, by dał naszemu Zgromadzeniu siły do dalszej ewangelizacji.

Obchody 150. rocznicy pierwszej wyprawy misyjnej, wysłanej przez Księdza Bosko, są wielkim darem i powodem, by:

– **Dziękować**, uznając działanie Bożej łaski.

Podziękowanie wskazuje wyrażnie na autora każdego pięknego osiągnięcia. Bez wdzięczności nie ma zdolności do przyjęcia. Ilekroć nie rozpoznajemy, że coś jest nam darowane w życiu osobistym i instytucjonalnym, grozi nam poważne niebezpieczeństwo zniweczenia tego i „zawłaszczenia”.

Mówiąc o duchu misyjnym, zajmujemy w pełni postawę ucznia, uznając coś nieskończenie większego od nas samych, co jest założycielską i pierwotną dynamiką Kościoła w odniesieniu do każdego pokolenia.

– **Przemyśleć**, ponieważ „*nic nie jest na zawsze*”.

Wierność pociąga za sobą również zdolność do zmiany na mocy posłuszeństwa, przyjmując wizję, która pochodzi od Boga, i do odczytania „znaków czasu”. Nic nie jest na zawsze: z osobistego i instytucjonalnego punktu widzenia prawdziwa wierność to zdolność do zmiany, rozpoznawania tego, do czego Pan wzywa każdego z nas.

Ponowne przemyślenie staje się zatem aktem generatywnym, gdzie wiara i życie łączą się ze sobą; momentem, w którym zadajemy sobie pytanie: co chcesz nam powiedzieć Panie poprzez tę osobę, tę sytuację w świetle znaków czasu, które, aby

zostać odczytane, wymagają serca samego Boga?

– **Podjąć na nowo**, zaczynając każdego dnia.

Wdzięczność prowadzi do patrzenia daleko w przyszłość i podejmowania nowych wyzwań i misji z nadzieją. Działalność misyjna polega na niesieniu nadziei Chrystusa z jasną i wyraźną świadomością, połączoną z wiarą, która pozwala rozpoznać, że to, co widzę i czego doświadczam, „nie jest moje”, dając mi siłę, by iść naprzód, osobiście i instytucjonalnie.

Wszystko to wymaga odwagi bycia sobą, uznania swojej tożsamości w kontekście daru Boga i podjęcia konkretnej odpowiedzialności. A wszystko to ze świadomością, że to, co zostało nam powierzone, nie jest nasze i że naszym zadaniem jest przekazać to następnym pokoleniom.

Takie jest serce Boga, takie jest życie Kościoła.

Ojciec Święty podarował nam niedawno encyklikę „*Dilexit nos*” o miłości ludzkiej i Bożej Serca Jezusa Chrystusa. Ten dar papieża Franciszka oświeca nasze misyjne serce.

Papież wskazuje nam na działania społeczne i cały świat jako naturalny cel autentycznego nabożeństwa do Najświętszego Serca Pana Jezusa. W numerze 205 encykliki stwierdza: „*Cóż to byłby za kult dla Chrystusa, gdybyśmy zadowalali się wyłącznie osobistą relacją, bez potrzeby pomagania innym, by mniej cierpieli i lepiej żyli? Czy będzie się podobało Sercu, które tak bardzo umiłowało, jeśli zatrzymamy się na osobistym doświadczeniu religijnym, bez żadnego skutku w relacjach braterskich i społecznych?*”.

Papież Franciszek mówi nam wyraźnie, że ci, którzy są w zażyłości z Sercem Pana, nie mogą nie być obdarzeni duchem misyjnym, który obejmuje cały świat, ponieważ ich serce rozszerzyło się, powiększyło! Zachodzi tutaj bezpośredni związek: im bardziej pozostajemy w zażyłości z Sercem Chrystusa, tym bardziej będziemy w stanie dotrzeć do najdalszych krańców ziemi.

Serce Chrystusa przynagla mnie, abym był uważny na rany w sercu ludzkości. Jednym słowem: serce misyjne jest sercem Bożym.

Jak wielką siłę i energię przekazuje nam Ojciec Święty w tym roku, który zbliża nas do obchodów 150. rocznicy pierwszej wyprawy misyjnej.

Historia toczy się dalej. Dzisiaj Ksiądz Bosko potrzebuje salezjanów, którzy staną się

„prostymi narzędziami” do realizacji misyjnego snu. Stąd mój apel do współbraci, którzy odczuwając w głębi serca wezwanie Boga w ramach naszego wspólnego powołania salezjańskiego, chcą oddać się do dyspozycji jako misjonarze na całe życie (ad vitam), gdziekolwiek Przełożony Generalny ich pośle.

Na ostatni apel Księdza Angela, skierowany w grudniu 2023 roku, odpowiedziało 48 salezjanów, z których 24 zostało wybranych na członków 155. wyprawy misyjnej. W tym roku, w kontekście obchodów 150. rocznicy pierwszej wyprawy misyjnej, intencją mojej modlitwy i moim życzeniem jest, aby było ich jeszcze więcej.

Po rozmowie z Radcą Generalnym ds. Misji i wspólnej refleksji w ramach Rady Generalnej, w kontekście projektu misyjnego przedstawionego Radzie Generalnej (ACG 437, s. 66), chciałbym wskazać obszary, na które należałoby wysłać w 2025 roku znaczną liczbę współbraci, a są to:

- Afryka Północna, Afryka Południowa (AFM), Afryka Północno-Zachodnia (AON), Mozambik;
- nowa placówka misyjna w Vanuatu;
- Albania, Rumunia, projekt „Calabria-Basilicata” (IME);
- Chile, Mongolia, Urugwaj oraz inne miejsca, gdy zajdzie taka potrzeba.

Zachęcam Księży Inspektorów i Delegatów Inspektorialnych do animacji misyjnej. Niech jako pierwsi pomogą współbraciom w ich rozeznaniu powołania misyjnego, zachęcając ich, po indywidualnej rozmowie, do oddania się do dyspozycji Przełożonego Generalnego, aby można było odpowiedzieć na potrzeby misyjne Zgromadzenia. Potem Radca Generalny ds. Misji będzie kontynuował to rozeznanie, które ostatecznie doprowadzi do wyboru misjonarzy, którzy wyjadą w ramach kolejnej, 156. wyprawy misyjnej, która wyruszy z Valdocco 11 listopada 2025 roku.

Niech Pan błogosławi, a Matka Boża nam towarzyszy. Życzę wszystkim Błogosławionych Świąt Bożego Narodzenia i Szczęśliwego Nowego Roku pod znakiem Nadziei, która jest wyrazem Bożej obecności.

Rzym, 18 grudnia 2024 r.

ksiądz, Stefano Martbglio
Wikariusz (ex. art. 143 cost. S.D.B.)
Prot. n. 24/0575